PLAC WILSONA

Plac w centrum warszawskiego Żoliborza powstał kilka lat po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości i początkowo zwany był placem Stefana Żeromskiego, ale wkrótce nazwę zmieniono na plac Wilsona. Słowo plac zapisujemy małą literą – tak samo jak słowa ulica, aleja czy rondo. Ci, którzy korzystają z warszawskiego metra, wiedzą, że nazwa placu (będąca również nazwą stacji) jest odczytywana przez lektora jako [plac w'ilsona], a nie [plac łilsona], jak można by się spodziewać, porównując tę wersję fonetyczną chociażby z wymową słowa weekend. Dlaczego? Otóż w okresie międzywojennym nazwisko dwudziestego ósmego prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrowa Wilsona odczytywano „po polsku", czyli tak, jak odczytano by to słowo, gdyby było słowem polskim. Zostało ono bowiem przyswojone w wymowie spolszczonej, podobnie zresztą jak nazwisko pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Jerzego Waszyngtona (w tym wypadku spolszczyliśmy nawet pisownię nazwiska, a także dobraliśmy rodzimy odpowiednik imienia). Wymowa nazwiska Wilson (ale tylko nazwiska tego prezydenta USA, a nie byłego premiera Wielkiej Brytanii Harolda Wilsona czy kogokolwiek innego!) jako [w'ilson] i nazwy plac Wilsona jako [plac w'ilsona] ma zatem już niemal stuletnią tradycję! Nie jest to więc forma błędna – jest to forma nieco staroświecka i staromodna, ale poprawna, gdyż uświęcona tradycją.